

WARSZAWA, dn. 9. października 1920.

TOWARZYSTWO "ROZWÓJ".

W środę dn. 6/X.20. odbyło się posiedzenie N.R. w tow. "Rozwój".
Na zebraniu byli obecni arcybiskup Teodorowicz i ks. Lutosławski oraz inni
przedstawiciele związku narodowo-ludowego.

Przewodził ks. Lutosławski: Wojna smierza ku kościołowi, bo Daszyń-
ski musiał pomóc sowietom w ich ciężkiej doli. Nie słucha się już rad Fran-
coji i gen. Weygand'a, by nie zawierać pokoju z pominięciem Trangla. Polityka
spraw zagranicznych jest skreślona przez Daszyńskiego. Akcja, którą Daszyński
kieruje, smierza do obalenia i kompromitowania zagranicą Federewskiego i Grab-
skiego. Za pieniądze rządu obala się ludzi, dzięki którym w Polsce wogóle mo-
gą być polskie rządy.

Obecnie na porządku jest kwestja drugiej izby. Musimy doprowadzić
dziś do skutku nasze zamiary. Izba druga istnieć musi, w przeciwnym razie
sejm będzie trzeba rozwiązać i guszą nastąpić nowe wybory naczelnika państwa.
Wyberu tego dokona prymaszy senat. Musi być również powołany prawdziwy gło-
wnodowodzący armją polską. Rząd obecny musi się podać do dymisji. Na miejsce
obecnego sejm powoła nowy rząd narodowy. Jestem przeciwnikiem demobilizacji.
Musimy być w pogotewiu. Senat kraju P.P.S. i komuniści zapowiadają utra-
ki generalne, które mają doprowadzić do rewolucji. Musi być rząd zdecydowany
który staki te odeprze. Rząd obecny nie będzie do tego zdolny, gdyż Daszyń-
ski tę akcję sam popiera i wydatkuje na to notabene pieniadze państwowe. Rząd
związkami klasowemi musi mieć nadzór policja. Ministerstwo Pracy nie powin-
no się wtrącać do polityki związku ziemian względem kl. zw. zw. rob. rolnych.
Cenzura prawnicza musi być zniesiona. Władze policyjne powinny z większym
życiem tropić socjalistów wszelkich odcieni. Wrócić się również powinno
uwagę na N.P.R. By móc się przeciwstawić wszelkiej anarchji musimy dojść
do władzy bezpośredniej. Jeżeli nie osiągniemy zwycięstwa drogą, którą zda-
żamy, to będziemy zmuszeni zareagować w sposób bardziej praktyczny. Idea re-
wolucji już wymarła. Naszy, zwyciężone wojną, przyklęskom anarchji w Rosji, nie
mają zamiaru i chęci do walki. Trzeba w zarodku dzisiaj wszystko zgasić,
a wówczas dzień jutrzejszy będzie nam: "Do pracy w imię Boże."

Następnie zabierało głos kilku N.R., którzy domagali się
usunąć "znienawidzonego przez ogół w Polsce Wilsudskiego", rozwiązania sw.
zw. rob. rolnych, ukarania "Robotnika", który zamieszczał listy podburzające
"Komisarza z Orła" - Kwapińskiego.

55857
Warszawa, dn. 28 października, 1920.

z P. P. S.

Na ostatniem posiedzeniu Rady Naczelnej P.P.S. Zygmunt ~~X~~ ZAREMBA wystąpił z przemówieniem, w którem domagał się, aby P.P.S. odwołała swego przedstawiciela z rządu koalicyjnego i albo po ewentualnem ukonstytuowaniu się rządu prawicowego przeszła do energicznej opozycji, albo też powołała do życia rząd lewicowy. Zaremba motywował swe stanowisko tem, że rząd koalicyjny całkowicie spełnił już swe zadanie: mianowicie obronił granice państwa i zawarł pokój. Zaremba zaproponował do uchwalenia bardzo długą rezolucję, która zaznaczała, że w obecnej chwili pozostawanie socjalistów w rządzie burżuazyjnym może wyrządzić P.P.S. niepomierne szkody, a przedewszystkiem przyczynić się do depopularyzacji partji w kołach bardziej radykalnych robotników. W konkluzji rezolucja domagała się, aby po 1/P.P.S. odwołała Daszyńskiego z rządu, a po 2/ aby przystąpiła do walki z obecną większością w Sejmie i aby walkę tę przeniosła poza Sejm.

Powyższa rezolucja nie znalazła poparcia u większości członków Rady Naczelnej P.P.S., toteż upadła. Natomiast przeszła rezolucja Barlickiego, którą podtrzymywał Daszyński. /Rezolucja ta znana jest z pism/.

Rezolucja większości Rady Naczelnej daje Daszyńskiemu możność pozostania na jego dotychczasowem stanowisku. Sam Daszyński uważa swe pozostanie w rządzie za rzecz w chwili obecnej konieczną.

NACZELNE DOWÓDCTWO WOJSK POLSKICH

ADJUTANTURA GENERALNA

WARSZAWA

L. Dz. 55857, dnia 11/10/1920 r.

Łódź. Wydział

Komisja Centralna, z Antonim Edenowskim na czele, była od samego początku przeciwna wstępowaniu socjalistów do burżuazyjno-koalicyjnego rządu.

Uwzględniając jednak powagę chwili, w której tworzony był gabinet koalicyjny, Komisja Centr. Klas. Zw. Zaw. milcząco usiłowała wysłać Daszyńskiego do rządu. W powzięciu tej decyzji przez związkowców upatrywano wówczas zwycięstwo wpływów pocią Zygmunta Szulawskiego, prezesa tej komisji.

W ostatnich czasach liderzy komisji wywierali presję na Radę Nacz. i C.K.W.P.P.S., w celu skłonienia instytucji kierowniczych socjalistycznych do 1/ wycofania Daszyńskiego z rządu, 2/ wydania odezwy programowej "na dziś" do robotników polskich, 3/ zwołania zjazdu pepeesowskiego na listopad i 4/ rozpoczęcia walki wszystkimi rozporządzalnymi środkami z ewentualnym rządem prawnym, ukonstytuowanym po przesileniu, wytworzonem wycofaniem się Daszyńskiego z rządu. Sam Daszyński, a wraz z nim t.j. urzędowa P.P.S. byli przeciwni rozpętywaniu w chwili obecnej walki wewnętrznej w łonie naszego społeczeństwa, pragnąc w związku z kryzysem gospodarczym, jaki przeżywa nasz kraj.

Stanowisko urzędowej P.P.S. zwyciężyło, jak wiadomo, na ostatnim posiedzeniu Rady Naczelnej P.P.S., ^{wbrew} ~~zgodnie~~ z stanowiskiem przedstawiciela obecnej lewicy P.P.S., p. Zygmunta Zaremby. Zlekceważenie stanowiska p. Zaremby uznano w kierowniczych kołach Komisji Centralnej za dowód, iż rzekomo Daszyński i cała wogóle urzędowa P.P.S. pragną sprawować władzę dyktatorską nad wszystkimi robotnikami-socjalistami Polski. W związku z tem postanowiono w kołach przywódców Komisji Centralnej rozpocząć walkę z "usurpatorami P.P.S." Zapowiedziana walka ma być identyczna z tą, jaką komisja Centralna prowadziła w okresie ówczesnego przesilenia gabinetowego.

Plan walki Komisji Centr. jest następujący: poszczególne Klasy i Związki Zawodowe wystąpią w najbliższym czasie z żądaniami podwyżki pod groźbę rozpoczęcia natychmiastowo strajków. Wymagane podwyżki będą, według przewidywania przywódców Kom. Centr., nie do osiągnięcia bez uprzedniego poparcia strajkowego, to też fala strajków rozleje się po kraju.

W pierwszym rzędzie do strajku przystąpić mają robotnicy zakładów użyteczności publicznej, zorganizowani w Bloku Robotników zakł. użyt. publ.

Nawiasem wspomnieć należy, że warszawskich liderów KOM. CENTR. silnie podnieca zwycięstwo strajku górników w Anglii.